CZĘŚĆ IX. № 11. ROK 5. (1834.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumeratą przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna,* 45 r. as. *Półroczna,* 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna,* 55 r. *Półroczna,* 28 r. ass.

Piątek, $\frac{9}{21}$ Lutego.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{8}{20}$ *Lutego.*

Przez roskazy dzienne Cesarskie Otrzymują dymissye: 31 Stycznia, Jenerał-majorowie, liczący się w wojsku: *Bołgowskoj*, z mundurem i pensyą całkowitej gaży —*Kostomarow* 1, również z mundurem i pensyą całk. gaży i *Truchaczew*.—2 *b. m.* Liczący się w artyleryi Jener.-porucznik *Zasiadko*, z mundurem i pensyą.

— Przez Reskrypta Cesarskie, mianowani kawalerami orderów: Ś. Anny 1 klassy s koroną, 30 *Stycznia*, Komendant Orenburga Jenerał-major *Głazenap* 2. — tegoż orderu 1 klassy, 28 *tegoż m.* Naczelnik miasta Taganroga Rzeczywisty Radca Stanu Baron *Frank*.— Ś. Włodzimierza 2 klassy: 18 *tegoż m.* Ochmistrz Dworu, Senator xiążę *Urusow* i Radca Tajny Senator *Pejker*.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów, mianowani. za gorliwą służbę, kawalerami orderu Ś. Stanisława 3 klassy: 12 *Stycznia*. Pocztmistrz gubernijalny Kijowski, Radca Stanu *Choroszkiewicz*,—13 *tegoż m.* Inspektor urzędu lekarskiego Białostockiego, Sztab-lekarz, Assesor Kollegijalny *Berens*. — Zostający przy P. Wileńskim Wojennym Gubernatorze do szczególnych poleceń Rotmistrz pułku Grodzieńskiego huzarów gwardyi *Komarowski*. — tegoż orderu 4 klassy: 12 *Stycznia*, Pomocnik Gubernijalnego Pocztmistrza Mińskiego, 8 klas. *Korycki* — Radcy Honorowi: Sekretarz Mińskiego gubern. pocztowego kantoru *Lipnicki*. — Pocztmistrze powiatów: Pińskiego *Klonowski*, Lityńskiego *Taranowski*, Winnickiego *Brzyski*, Klimowickiego *Paprocki*, Starobychowskiego *Bobrik*, Czerykowskiego *Kuraszew*, i Siebieżskiego *Bluduch*. — 13 *Stycznia:* Adjutant P. Wojennego gubernatora Wileńskiego, Porucznik pułku konnej gwardyi *Gołowin;* Adjutant P. Cywilnego gubernatora Grodzieńskiego, Jenerał-majora *Murawjew*, porucznik Izmajłowskiego pułku gwardyi *Brianczaninow* 1 i adjutant placu w Grodnie Kornet Olwiopolskiego pułku ułanów *Suszkow*.

— N. Cesarz Jmć zaszczyciwszy bytnością swoją czwarte wystawienie dramatu historycznego *Ręka Najwyższego ocaliła ojczyznę*, (Рука Всевышняго отечество спасла) dane na teatrze Alexandry w dniu 25 Grudnia z. r., raczył udarować kosztownemi brylantowemi pierścieniami: autora dramatu, Pana J. W. *Kukolnika* i aktora P. *Karatygin* starszego, który, z niewymówną naturalnością i biegłością, wykonał trudną rolę xięcia Pożarskiego.

— Poseł turecki Muszir-Achmet-Pasza, wyjechał s tutejszej stolicy na powrot do Konstantynopola.

Zdanie Rady Państwa, o urządzeniu i utrzymywaniu dróg w Państwie.

(Patrz N. poprzedzający, str. 61, sł. 1.)

«Rada Państwa w połączonym Departamencie Praw i Gospodarstwa, tudzież na Ogólném Zgromadzeniu, rospatrzywszy przedstawienie Ministra Spraw Wewnętrznych, o środkach odbywania powinności drogowej, i uznając ogłoszenie zamierzanych przez tegoż Ministra prawideł za pożyteczne s tego względu, że przez nie ustanawia się stały porządek powinności drogowej i wyłożone są zasady ściślego jéj wypełnienia, s pewnemi ulgami i ze słuszną równowagą;—lecz obok tego znajdując, że Zdanie Rady Państwa, z roku 1832, zawiera niektóre w tym przedmiocie Ustawy, uznała za potrzebną, — tak dla uzupełnienia wydających się prawideł, jakoteż dla zgodzenia projektu Ministra ze wzmiankowaném Zdaniem Rady Państwa, z roskazem N. Pana z dnia 2 Marca 1826 r. z uwagami Najwyżej zatwierdzonemi w r. 1817 o drogach, i z nastałemi, s powodu postanowienia oddzielnego Komitetu, na urządzenie dróg w Państwie mianowanego, projektami N. Cesarza Jmci, wskazać niektóre uzupełnienia i objaśnienia, w skutek tego *postanowiła:* wydać następne prawidła o utrzymywaniu istnących teraz dróg lądowych w Państwie.

1) Powinność drogowa, stosownie do roskazu Cesarskiego 2 Marca 1826 r., zależy jedynie na utrzymywaniu w przyzwoitym stanie dróg, teraz istnących, porządkiem dotąd zachowywanym.

2) Lecz jeśli sami obywatele albo włości skarbowe uznają za potrzebną w niektórych miejscach, gdzie droga, z natury gruntu, ulega ciągłemu i znacznemu psuciu się, własnym nakładem ją przerobić na szosse,

albo wyłożyć płaszczakami, żerdziami, faszyną i t. p. to się im nie wzbrania: s tém jednak zastrzeżeniem, iżby na to proszono o pozwolenie Ministra Spraw Wewnętrznych i żeby sporządzenie drogi wykonywane było: a) stosownie do prawideł zawartych w instrukcyi drogowej, i b) pod dozorem Mierniczych powiatowych, i innych świadomych tej rzeczy urzędników, nim ukształceni zostaną inżyniero-wie cywilni.

3) Również, kiedy, z uwagi miejscowej zwierzchności, okaże się konieczną, s przyczyny znacznej długości drogi i z innych miejscowych względów, wykonać jej naprawę wspomnionym wyżej sposobem na koszt ogólnych gubernii, lub prywatnych powiatu, ziemskich poborów; w takich razach Naczelnik Gubernii, ułożywszy, przez mierniczego powiatowego, stosownie do zasad wskazanych w instrukcyi drogowej i do rysunków zawartych w atlasie, wyrachowanie kosztów, przedstawia je na utwierdzenie Ministra Spraw Wewnętrznych.

4) Jeśliby dla skrócenia drogi od jednego do drugiego punktu, można było wybrać prosty kierunek, lecz jeśliby to przerobienie drogi wymagało znacznych nakładów, wtedy, dla ich uniknienia, pozwalać objeżdżać drogami już gotowemi.

5) Wszystkie mosty i znaczne groble, wymagające pewnego kunsztu, wielkich usiłowań i, s przyczyny swej obszerności, znacznego kosztu,—dla zapobieżenia niedogodnościom i dla lepszego porządku i jednostajności, zostają wyjęte od powinności w naturze, a sporządzenie ich i naprawy każdoroczne dziać się mają kosztem ogólnego poboru ziemskiego w gubernii.

6) Na sporządzenie takich mostów, grobel i tam, układać, przez Architekta gubernialnego, wyrachowania kosztów, podług prawideł i rysunków, znajdujących się we wspomnionej instrukcyi i atlasie, i podobnież przedstawiać je na zatwierdzenie Ministrowi Spraw Wewnętrznych, przestrzegając przytém iżby sporządzane podług tej zasady mosty na drogach gubernialnych, stosownie do Zdania Rady Państwa z roku 1832, miały szerokości niemniej nad 9 arszynów, zmniejszając zresztą tę szerokość na traktach powiatowych i handlowych, według większego lub mniejszego ich uczęszczania.

7) Summy potrzebne na to sporządzenie dróg, mostów i grobel, po otrzymaniu zezwolenia, w skutek porozumienia się Ministra Spraw Wewnętrznych z Ministrem Skarbu, włączać wespół z innemi wydatkami Gubernialnemi do ogólnych wyrachowań powinności ziemskich; same zaś roboty około sporządzania tych dróg, mostów i grobel, równie jako i coroczną naprawę ostatnich, oddawać przedsiębiercom przez licytacye w Izbach skarbowych odbywane, podług zasad ustawami przepisanych; a utrzymanie dróg, sporządzonych sposobem przepisanym w 3 punkcie tych prawideł, stosownie do przepisów, danych przez samego N. Pana, polecić włościanom pod dozorem urzędników świadomych i gorliwych, płacąc s summy ziemskiej tylko za samo dostarczenie materyałów.

8) Następnie, wszystkie drogi leżące w gubernii i wszystkie mniej ważne groble i pomniejsze mosty, które każdy włościanin może zrobić, opisawszy przez Mierniczych powiatowych dokładnie, rozłożyć na stałe wydziały (участки) i rozdzielić na wszystkie stany, obowiązane do tej powinności, s takiém zrównoważeniem i zastosowaniem do miejscowości, iżby każdy mieszkaniec mógł wydział swoj obrabiać osobiście, nie najemnikami, i żeby w ogólności wydziały dróg, przechodzących przez wsi, były obrabiane wyłącznie przez mieszkańców tychże wsi, albo, w niedostatku w nich ludzi, s przyłączeniem wsi pobliższych.

9) Dla tego też, te wydziały, do których dotąd należało utrzymywanie, wskazane w art. 5 tych prawideł, większych mostów i znaczniejszych grobel, obrócić do sporządzania samych dróg, tylko wytykając im taką przestrzeń drogi, jaka, co do ilości robotnika, wyrownywa dawnej powinności i mając obok tego na względzie: a) iżby małe włości obywatelskie, zawierające niewięcej jak od 10 do 30 dusz, przypisywane były w wydziałach drogowych do większych wsi; b) żeby majątki, zawierające nie więcej nad 10 dusz, przeznaczane były do wydziałów najbliższych, a nie obciążane przypisaniem do innych odległych włości, oprócz tych zdarzeń, kiedy sam obywatel tego będzie żądał i c) żeby wydział nigdy się nie składał s samych tylko drobnych włości, dla zapobieżenia dotychczasowym niedogodnościom.

10) Lecz jeśli, pomimo wszelkich przedsięwziętych środków, s przyczyny miejscowych okoliczności, w niektórych miejscach nie można będzie przeznaczyć dla każdej wsi bliskiego wydziału, i mieszkańcy, podług własnego rachunku, poczytają sobie za dogodniejszą poruczyć wskazany im wydział innym przyleglejszym do drogi włościom, które na przyjęcie go dobrowolnie zgodzą się:—ma się to dozwalać nie inaczej jak za kontraktem: we wsiach skarbowych na mocy postanowienia całej gromady, zaświadczonego w jej rządzie i potwierdzonego przez Izbę Skarbową; we wsiach zaś obywatelskich, za zgodą obywatela lub zwierzchności dwornej, z wyrażeniem w kontrakcie iż cała odpowiedzialność za dobry stan drogi i znajdujących się na niej mostów i przepraw polega na przyjmujących wydział mieszkańcach całej wsi lub włości.

11) Ponieważ po ustanowieniu tym sposobem powinności drogowej, w następnym czasie i stan drogi i liczba dusz podzielonych na wydziały mogą się zmieniać, przeto, dla zachowania stałej rownowagi, przy każdem odnowieniu popisu ludności ma być też czyniony nowy rozkład wydziałów drogowych; i co lat dziesięć wykonywany ogólny ich ogląd, dla przeświadczenia się azali, podług zmienionych w tym przeciągu czasu okoliczności, nie wypadnie potrzeba wprowadzenia też odmian w rozkładzie wydziałów; w zdarzeniach zaś nadzwyczajnych, naprzykład po przesiedleniu wielkiej ilości dusz, albo całych wsi na inne miejsca, i temu podobnych, komisye drogowe mają niezwłocznie przywieść powinność drogową do należytej równości w wydziałach, do takich wsi przypisanych, za uzyskaniem na to, każdego razu, potwierdzenia od Ministra Spraw Wewnętrznych.

12) We względzie innych artykułów, urządzenia dróg tyczących się, zachowywać przepisy następne:

a) Stosownie do 5 § zasadniczych prawideł o urządzeniu drog i 30 § instrukcyi drogowej, nowych przysad na drogach gubernijalnych i powiatowych nie zasadzać; ale, dla wskazania gościńca podróżnym, w przypadku głębokich śniegów i podczas zamieci, stawiać szczególne znaki, naprzykład, zasadzać w pewnych odległościach przy drodze klomby drzew, lub zagony krzewów; na miejscach zaś bezleśnych robić kopce z ziemi lub kamieni, stawiać tyki i t. p. Zresztą znaki te stawiać jedynie tam, gdzie doświadczenie wykazało ich konieczność, nie zaś wszędy.

b) Rowy dla osuszenia i ścieku wody kopać tylko w

miejscach niskich i na pagórkach, po drodze leżących, ze strony pochyłości.

c) Poręcze czyli kobylice przy mostach i tamach, równie też przy zjazdach z gór na mosty, groble i tamy, robić tylko w tych miejscach, gdzie są koniecznie potrzebne. Mosty zaś (oprócz małych) powinny być wszystkie opatrzone w poręcze.

13) Naprawę dróg odbywać w czasie wolnym od robot polnych: jesienią po zebraniu zboża, wiosną po zasiewie jarzyny, lecz przed sianokosem, nie broniąc wszakże podług własnej woli wykonywania tej powinności w każdym innym dogodnym czasie. Ale w razach nadzwyczajnych, niecierpiących zwłoki, aby przejeżdżający nie ulegali niebeśpieczeństwu, albo żeby komunikacye zupełnie się nie przerwały, pozwala się miejscowej źwierzchności, dla naprawienia podobnych ważnych uszkodzeń, wysyłać ludzi nawet w czasie robot na polu; w każdym atoli takim razie donosić o tém Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

14) Ponieważ sporządzenie słupów wiorstowych, z jednej strony wymaga nieodzownej jednokształtności, z drugiej zaś byłoby zatrudną dla włościan robotą, przeto, dla odwrócenia tego i dla zapobieżenia nadużyciom, z dowolnego na ten przedmiot poboru pieniędzy wyniknąć mogącym, tudzież nieporządnemu ich, ku uciskowi włościan, wydatkowaniu, sprawienie tych słupów położoném będzie na rachunek ogólnej ziemskiej powinności gubernii, na tejże zasadzie, jak przeniesiono nań sporządzenie mostów i większych grobli.

15) Wypełnienie tych wszystkich rosporządzeń poleca się gubernialnym i powiatowym drogowym Komissyom, które mają się składać: Gubernijalne, pod prezydencyą Gubernatora Cywilnego, z Marszałka Gubernijalnego, Wice-gubernatora, Zarządzającego Kantorem Dóbr Rodziny Cesarskiej i Mierniczego Gubernijalnego; powiatowe zaś, pod prezydencyą Marszałka powiatowego, a gdzie go nie masz, pod prezydencyą Sędzi powiatowego, z Horodniczego, Ziemskiego Sprawnika i Mierniczego powiatowego. Te Komissye mają posiadać dokładną wiadomość o położeniu dróg, mostów, grobel i przepraw ze szczegółowem oznaczeniem: które z nich utrzymywane są kosztem ziemskiego poboru, które zaś powinnością w naturze.« *(d. c. p.)*

Etat Gimnazyj i szkół powiatowych dla szlachty i mieszczan w gubernijach Wileńskiej, Grodzieńskiej, Mińskiej i w obwodzie Białostockim, zatwierdzony przez N. Pana w d. 3 Stycznia b. r.
(Patrz N. poprzedzający.)

Gimnazya:

Pierwsze Gimnazyum Wileńskie ze szkołą powiatową, nazwane Gubernijalném: Dyrektor pobiera rocznie gaży 1,000 rubli srebrem — na podróże 200 rubli; przy nim: Sekretarz 200 rub. — dwaj kopiści po 80 — na wydatki kancelaryi 70—Inspektor, mający przedtém tytuł Pomocnika, 500 — Nauczyciel religii Grekorossyjskiéj i Katolickiej po 250—Sześciu starszych nauczycieli: 1 i 2 Rossyjskiego języka i literatury, 3 i 4 łacińskiego języka, 5 matematyki i fizyki i 6 historyi i statystyki *) każdy po 450 rub.—Pięciu młodszych nauczycieli; 1 polskiego, 2 niemieckiego, 3 francuskiego języka, 4 i 5 do pomocy starszym nauczycielem **), każdy po 350 r.—nauczyciel rysunku i kalligrafii 240—Pomocy naukowe 200—Nagrody w czasie uroczystych aktów 40—utrzymanie domu, służących i t. p. 800—ogół 8,360.

Drugie Gimnazyum Wileńskie, przy którem ma być pensya szlachetna.

Dyrektor 1,000 rubli srebrem — przy nim Sekretarz 200—kopista 80—wydatki kancelaryi 50—Inspektor 500 —nauczyciele religii Grekorossyjskiéj i Katolickiej po 250 — sześciu starszych nauczycieli, po 450 — pięciu młodszych po 350—nauczyciel rysunku i kalligrafii 240 — pomocy naukowe 200 — nagrody w czasie aktów uroczystych 40 — utrzymanie domu, służących i t. p. — ogół 7,760.

Gimnazyum w miasteczku Krożach, w gub. Wileńskiej, wraz s powiatową przy niem szkołą.

Dyrektor, na miejscu byłego dotąd dozorcy, 600 rub. srebrem — dwóch nauczycieli religij po 150 r.—sześciu starszych nauczycieli po 400—pięciu młodszych po 300 — nauczyciel rysunku i kalligrafii 240 — pomocy naukowe 150 — nagrody w czasie aktów uroczystych 40 — utrzymanie domu, służących i t. p. 400 — ogół 5630. Ogół wydatków rocznych na trzy gimnazya 21,750 rub. srebrem.

Nowozakładające się Gimnazyum w Grodnie, przy którem ma być pensya szlachetna.

Dyrektor 800 rubli srebrem—przy nim Sekretarz 150 — kopista 80 — wydatki kancelaryi 60 — Inspektor, na miejscu etatowego dozorcy który był przy gimnazyum Dominikańskiém, 500 — nauczyciele religii Grekorossyjskiéj i Rzymsko-Katolickiej po 250 — sześciu starszych nauczycieli po 400—pięciu młodszych po 300—nauczyciel rysunku 240 — pomocy naukowe 200—nagrody w czasie aktów uroczystych 40—utrzymanie domu, służących i t. p. 500—ogół 6,970 rubli srebrem.

Gimnazyum znajdujące się w miasteczku Swisłoczy w gub. Grodzieńskiej, które ma być przeniesione do miasta Słonima, wraz s powiatową przy niem szkołą.

Dyrektor 800 rubli srebrem—na podróże 200—przy nim Sekretarz 150—kopista 80—wydatki kancelaryi 60 —Inspektor 500 — nauczyciele religii Grekorossyjskiej i Rzymsko-katolickiej po 250—sześciu starszych nauczycieli po 400—pięciu młodszych po 300—nauczyciel rysunku 240—pomocy naukowe 200 — nagrody uczniom 40 utrzymanie domu i t p. 500—ogół 7,170 rub. srebr.

Gimnazyum gubernijalne Mińskie, wraz s powiatową przy niem szkołą.

Dyrektor 800 rubli srebrem—na podróże 200—przy nim Sekretarz 150—kopista 80—wydatki kancelaryi 60 —Inspektor 500 — dwóch nauczycieli religii po 250 — sześciu starszych nauczycieli po 400—pięciu młodszych po 300 — nauczyciel rysunku 240 — pomocy naukowe 200 — nagrody uczniom 40—utrzymanie domu i t. p. 500—ogół 7,170. *(d. c. p.)*

— W Gazecie Petersburskiej, czytamy co następuje: «*Lucyn, (Witebskiéj gub.) 23 Stycznia.* Z zezwolenia «ś. p. Cesarza Alexandra zamierzono wystawić w Lu-«cynie Cerkiew murowaną. Teraz, wolą Rządu, wyt-

*) Taki podział nauk przyjętym jest za zasadę na przyszłość dla wszystkich Gimnazyj, prócz Krożskiego, w którem, zamiast dwóch starszych nauczycieli łacińskiego języka, będzie jeden do tego języka, a drugi do greckiego.

**) Taki podział nauk przyjętym jest na przyszłość za zasadę dla wszystkich Gimnazyj.

«knięto już na nię miejsce, nieopodal od Gmachu Sądo«wego, na placu parady, w środku miasta, i skreślono «plan pięknej Cerkwi, której założenie ma nastąpić wraz «s przyszłą wiosną. Dotąd nie było w Lucynie Grekoros«syjskiéj Cerkwi i wyznawcy prawowierni zmuszeni byli «chodzić na nabożeństwo do tutejszego Polskiego Kościo«ła; teraz zaś, do czasu zupełnego wybudowania Świątyni, «Zwierzchność wyznaczyła na ten cel oddzielne w Gma«chu Sądowym pokoje, które w Grudniu z. r. z należy«tym obrzędem zostały poświęcone.»

— Do Petersburga przybyli: 3 b. m., z Mińska, Szambellan, dymiss. Jener.-major *Morawski;* z Wyborga, dymiss. Jenerał-major *Apuszkin;* — 5*go*, s Kijowa, obywatel gubernii Wileńskiej Gaspar *Żelwietr.* Wyjechali: 3*go*, do Kowna, Jenerał-major *Iwanowski;* Członek Rady Państwa hrabi *Pahlen.*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 4 Lutego. Wczora o 2*ej* s południa nowa sessya izb parlamentu otwartą uroczyście została przez Króla Jmci mową, którą, dla braku czasu, odkładamy do przyszłego Numeru.

— Xżę Wellington spadł temi dniami s konia i zranił się w czoło. Daleki jest wszakże od wszelkiego niebespieczeństwa.

— P. Dedel, minister Króla Hollenderskiego przy dworze tutejszym, wrócił do Londynu.

— Infantka Portugalska dona Maria de Assomption urodzona 25 Lipca 1805 roku, umarła w Santarem 5 Stycznia b. r., po krótkiéj chorobie.

— Na ostatniem posiedzeniu Królewskiego towarzystwa Literatury, rosprawa P. Bekes, o dziełach historycznych przypisywanych Manethonowi, uczyniła wielkie wrażenie. P. Bekes rospoznaje w nich wiele miejsc dopisanych przez żydów Alexandryjskich, z innych zaś wyprowadza wniosek, iż starożytna kraina Mizraim, o której rzecz w Biblii, nie jest dzisiejszym Egyptem, lecz krajem położonym na wschód przesmyka Suez. Pod nazwiskiem zaś Kusch, zdaniem jego, rozumieć należy nie Etyopiją lecz Egypt.

— Ostatniemi dniami umarł tu nagle bogaty bankier Mellish, zostawiwszy po sobie majątek wynoszący do 3,000,000 f. sterl. Spada on na dwie jego córki, s których jedna wyszła za lorda Edwarda Thynne, młodsza zaś zaręczoną jest lordowi Glengall.

Paryż 3 Lutego. Izba parów 31 z. m. przyjęła prawo o nowej organizacyi rady stanu, większością 91 głosów przeciw 9.

— Posiedzenia izby deputowanych cały prawie zeszły tydzień były wstrzymane, przez przygotowawcze prace wyznaczonych na rozmaite przedmioty szczególnych komisyj. Posiedzenie 1 b. m. zeszło na słuchaniu raportów z prośb bez żadnego interesu.

— Śmierć i pogrzeb P. Dulong obudziły znowu działalność przyjaciół bezrządu. Ale pomimo wielkich nadziei jakie na dniu 1 b. m., w którym pogrzeb miał się odbyć, pokładali, rokując iż zrobią zeń nowy 5 Czerwca, dzień ten zeszedł najspokojniej. Obrządek pogrzebowy, pomimo licznego zbiegu widzów, nie sprawił nigdzie najmniejszego zamieszania.

— Pojedynki znowu niezmiernie wchodzą w modę. Tegoż dnia którego w lasku Bulońskim zabity został P. Dulong, pojedynkowało się na tymże miejscu dwóch uczniów Pana Orfila i jeden z nich śmiertelną odniósł ranę. —30 Stycznia znowu się odbyły dwa pojedynki. 31*go*, P. Véron, dyrektor teatru wielkiej opery, strzelał się z niejakim P. Robert za umieszczone przeciw niemu w dziennikach artykuły.

— Eskadra składająca się z okrętu linijowego *Duquesne*, fregat *Iphigénie* i *Galathée*, korwety *Cornélie* i brygu *Palinure*, która bawiła dotąd na wschodzie i na której rozmieszczoną została osada rozbitego okrętu le *Superbe*, zawinęła 26 z. m. do Tulonu. Przy jej odjeździe z Grecyi pozostał jeszcze w okolicach wyspy Poros okręt linijowy *la ville de Marseille*, gdzie starał się ratować ostatki rozbitego okrętu.

— Sąd d'Assises miasta Bourges skazał zaocznie na karę śmierci pod-porucznika polskiego Platona Padzierbskiego, uznanego winnym zamachu na życie jenerała Bema, gdy ten ostatni starał się o zaciągi dla don Pedra. — Tenże sąd skazał na pięcioletnie więzienie dwóch podoficerów polskich, Chityńskiego i Woynasińskiego, za kradzież z wdarciem się do domu i wyłamaniem.

— Wiadomości z Hiszpanii nie zawierają nic interesująaego. Według listu z Madrytu z d. 28 z. m. jeneralny dyrektor skarbu oznajmił rządowi o znacznej przewyższce wydatków nad przychodami, która, bez nowej zagranicznej pożyczki, żadną miarą nie będzie mogła zostać pokrytą.— P. Caro, członek regencyi, wyzdrowiawszy z długiej choroby, objął na nowo zarząd wydziału który tymczasowo sprawował P. Gareli; ten zaś ostatni mianowany ministrem sprawiedliwości.

W Malaga wybuchło było małe powstanie lecz natychmiast zostało stłumionem. Rząd pochwalił zachowanie się w tej potrzebie władz miejscowych, lecz rozwiązał jedną kompaniją milicyi narodowej, która nie okazała się należycie wyćwiczoną.

Zamierzają tu, jak twierdzo, oddać korpus najlepszego wojska pod dowodztwo jenerała Freyre, w celu wtargnienia do Portugallii i opanowanie osoby don Karlosa.

Berlin 9 Lutego. Tutejsza rządowa gazeta ogłasza długi artykuł, mający na celu wyświecenie niespokojnego charakteru emigrantów polskich i usprawiedliwienie postępowania rządu pruskiego względem owych 630 polaków, którzy, utrzymywani dotąd z największą gościnnością w Gdańsku, na własne, usilne żądanie wysłani zostali do Ameryki. Rząd zdecydował się na to dopiero za otrzymaniem od każdego s tych emigrantów urzędowego oświadczenia na piśmie, iż wybór Ameryki na miejsce pobytu jest skutkiem ich własnej nieprzymuszonej woli. Posunął on nawet dalej jeszcze swoję w tym przedmiocie pieczołowitość: chciał zawczasu zapewnić się o środkach utrzymania jakich im kraj ten użyczyć może i zapytywał o to w samymże Nowym-Yorku. Jakoż, władze tameczne odpowiedziały, iż w tak obszernym kraju, dokąd corocznie przybywa około 70,000 europejczyków, obecność 700 polaków nie może być uciążliwą; a nawet liczba dziesięć razy większa nie większyby zrobiła skutek nad kroplę wody wpadającą do Oceanu; że nadto zamierzano właśnie utworzenie korpusu strzelców konnych na pilnowanie granic przeciw indyanom i

że dobrzy żołnierze najchętniej zostaliby doń przyjęci. Dopiero po odebraniu tak szczegółowych wiadomości rząd nasz zezwolił na użyczenie polakom do przejazdu okrętów, na które zabrali się w obecności agenta konsularnego Stanów-Zjednoczonych, przed którym też podpisali protokół z oświadczeniem ostatecznej chęci emigrowania do Ameryki. Komisya złożona ze znawców sprawdziła stan okrętów i zapasów żywności, i każdy s polaków otrzymał ze szczodrobliwości monarszej po 30 do 60 talarów na zapomogę. Odpłynęli oni 24 Listopada wykrzyknąwszy po trzykroć *hurrah!* ku czci wspaniałomyślnego naszego Monarchy. Lecz mimo tylu prawdziwie ojcowskich starań, część emigrantów, przybywszy do Hâvre, jęła zapełniać dzienniki francuskie protestacyami przeciw wsadzeniu ich na okręty, i posunęła niewdzięczność do tego, iż głosić nawet poczęła przeciw rządowi pruskiemu najokropniejsze oszczerstwa. Uskarżali się na popełnione jakoby gwałty, na złe obchodzenie się i t. d. «Co do nas samych, dodaje Rządowa gazeta, ograniczymy się na uwadze, iż nigdy jeszcze prawość rządu pruskiego nie okazała się zawodną, i że nigdy rząd nasz się nie zlęknie ani krzykliwych deklamacyj emigrantów, ani wymowy zaciekłych demagogów. Nieby w tém nie było nadzwyczajnynego, jeśliby niebespieczeństwa i trudy tak wielkiej podróży, zmieniły pierwiastkowe zamiary części emigrantów; lecz widok w jakim starają się wystawić cel ich wysłania, nosi na sobie piętno owego przewrotnego egoizmu, który zawsze odznaczał postępowanie polaków przez cały ciąg ich pobytu w Prusiech. Rozwiązując wszelkie trudności według chwilowego natchnienia, naśladują oni dzieci, które myślą tylko o obecném a wszelką troskę o przyszłość zostawują innym. Jeśli kiedykolwiek do zdrowego rozsądku wrócą, sami bezwątpienia oddadzą sprawiedliwość rządowi, który opiekował się niemi s prawdziwie rodzicielską troskliwością.»

Bazylea 31 *Stycznia.* Piszą z Lausanne: «Ostatniemi dniami ukazała się nagle w naszém mieście znaczna liczba piemontczyków i polaków. Nic jeszcze pewnego nie wiadomo o ich zamiarach, lecz rada stanu natychmiast 27 b. m. zebrała się, i tejże nocy wyprawiony został goniec do Aigle, dla zawiadomienia władz o potrzebbie przedsięwzięcia środków ostróżności.» — S kantonu Berne dowiadujemy się, iż od kilku dni panował jakiś ruch nadzwyczajny pomiędzy bawiącemi tam emigrantami polskiemi, i że większa ich część zebrała się s pospiechem nad brzeg Genewskiego jeziora. — Z Jura piszą podobnież, że kilka oddziałów emigrantów polskich, nie uprzedziwszy bynajmniej władz rządowych kantonu Bern, ani otrzymawszy pasportów, wyruszyła stamtąd ku granicom kantonu Vaud i Valais, w celu zakłócenia, jak powiadano, łącznie z emigrantami piemonckiemi spokojności Królestwa Sardynii, lub należenia do innych jakichkolwiek rozruchów w Valais.

Stockholm 31 *Stycznia*, 30 b. m. Król Jmć udał się osobiście do sali sejmowej, dla otwarcia nowej sessyi storthingu. Mowę Królewską, którą akt ten zagajony został, odczytał w zgromadzeniu J. K. M. xiąże następca tronu.

— Dodatek nadzwyczajny do gazety Genewskiej, daje nam następujące jeszcze szczegóły. «Od kilku dni chodziła już tu pogłoska o zamierzaném wtargnieniu zbrojną ręką do Sabaudyi emigrantów piemonckich, włoskich i polskich. Rząd Genewski zawczasu uwiadomiony o tém został, i 1 Lutego, z rana, żandarmowie z wojskiem linijowem stali już wzdłuż brzegów jeziora Genewskiego, po granicy, aż do Hermance, w celu zapobieżenia ich wylądowaniu. O 6*ej* z rana ukazało się dwoje bark przed Belotte, i kapitan Wielandy, z oddziałem żołnierzy i audytorem Decombe, zbliżył się natychmiast ażeby być wylądowaniu obecnym. Na barkach tych znajdowało się około 150 polaków. Zadziwieni na widok żołnierzy i audytora, na pytania względem celu podróży odpowiedzieli, iż wygnano ich z Vaud i że przybywają szukać gościnności w Genewie. Uczyniono im uwagę że są zbrojni, lecz barka bronią ładowna odbiła natychmiast od brzegu. Audytor Decombe, sądząc, iż powinnością jest jego zarówno przestrzegać nienaruszalności granic lądowych i wodnych, dosiadał s kilką żołnierzami łódki, dopędził barkę rzeczoną i sprowadził ją do portu Genewskiego. Rada stanu, uwiadomiona o tym wypadku, posłała oddział jazdy do Vezenas, gdzie emigranci zostali rozbrojeni.

— Według poźniejszych wiadomości otrzymanych przez rząd francuski z depeszy datowanej 4 b. m. w Lionie cała wyprawa emigrantów polskich do Piemontu już się na niczém skończyła. Romarino, który wyruszył był ku Genewie mając do 400 ludzi, po rosproszeniu większej ich części, widząc około siebie ledwie 60 rzucił się z niemi ku Carouge, gdzie i ci ostatni broń złożyli. Sam Romarino umknął nie wiadomo dokąd.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Towarzystwo wstrzemięźliwości w Stanach-Zjednoczonych Ameryki, o którem nieraz już wspominaliśmy w Tygodniku, coraz więcej rozszerza obręb swych dobroczynnych wpływów i coraz świetniejsze otrzymuje wypadki. Najznakomitsze osoby w kraju do niego należą. Prezydentem jest teraz Minister Wojny i towarzystwo liczy w swém gronie 18 członków kongressu. Jego wpływ bezpośredni i pośredni jest zadziwiający. I tak, podług ostatnich urzędowych zdań sprawy, spożycie gorących napojów w Stanach, od roku 1828 do 1831 zmniejszyło się o 5,750,000 gallonów. Natomiast wzmogło się w równym stosunku spożycie i przywóz kawy. Lecz najgodniejsza uwagi jest to, iż mimo wkorzeniony oddawna przesąd że mocne napoje są nieodbicie potrzebne na morzu, jest teraz *siedmset* okrętów ze Stanów Zjednoczonych, na których, w ciągłych dokoła świata podróżach, ani kropla żadnego trunku się nie znajduje. Towarzystwo zabespieczeń od przypadków morskich pobiera od takich okrętów mniejszą opłatę niż od tych, gdzie używane są trunki, gdyż trzeźwość majtków jest rękojmią pomyślniejszej żeglugi i chroni ją do wielu przypadków.

+ Widząc tak pocieszające dla ludzkości wypadki, uwaga mimowolnie się zwraca ku własnemu naszemu krajowi, gdzie panująca między wiejskim ludem skłonność do mocnych napojów, podsycana jeszcze fałszywą spekulacyą samych właścicieli ziemskich, jest główną, owszem jedyną, przyczyną powszechnéj nędzy, ciemnoty, odrętwienia wszelkiego przemysłu i niepomnażania się ludności. Próżną byłoby rzeczą przeciw jasnym faktom zastawiać się przyjętemi frazami: «że chłopstwo nasze

zostaje w tak mocnym nałogu, iż go nic od trunków odciągnąć nie zdoła,» lub «że mocne napoje potrzebne są dla pracowitego ludu.» i t. p. Wszystkie podobne twierdzenia są błędne, i wypadki otrzymane [w Ameryce jawny im fałsz zadają. Nigdzie nałog pijaństwa nie był więcej wkorzeniony i nigdzie więcej lud i na lądzie i na morzu nie pracuje jak w Stanach Zjednoczonych. Jeżeli więc w takim kraju, gdzie niema poddaństwa, kilka gorliwych osób, samemi tylko środkami przekonania, zdołało w krótkim przeciągu osiągnąć tak wielki skutek, czegożbyśmy nie dokazali, będąc właścicielami ziemi, panami włościan i produktorami mocnych napojów? Różne są wyobrażenia o patryotyzmie, i wiele jest osób, nazywających się patryotami: w naszym sposobie widzenia, związek utworzony między kilku sąsiedniemi i dobrze-myślącemi obywatelami, w celu poratowania włościan od zguby, wynikającej z niewstrzemięźliwości, byłby jednem ze stowarzyszeń prawdziwie *patryotycznych*.

— 14 z. m. umarła w Paryżu niejaka panna Lardant, zostawiwszy spadek wynoszący około 500,000 fr. Testamentem uczyniła kilka zapisów, lecz nie mianowała dziedzica ogólnego i tylko exekutorem ostatniej woli swojej wyznaczyła jednego s krewnych w 5 stopniu. Ten ostatni żądał natychmiast zdjęcia pieczęci ze sprzętów i ruchomości zmarłej; atoli sędzia pokoju zdecydował, iż te mają pozostać opieczętowanemi do dwóch miesięcy, gdyż mu wiadomo, iż zmarła ma brata stryjecznego, osiadłego w Rossyi, nazwiskiem Loir, który przypominał się jej listownie przed 4 laty, i który za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych do objęcia tego spadku wezwanym będzie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Petersburg $\frac{2}{14}$ *Lutego.*

Handel w porcie Lipawskim 1833 *r.* Handel Lipawski jest nader ważnym dla Litewskich prowincyj; s tego względu umieszczamy tu o nim bardziej szczegółową niż o innych portach wiadomość, powziętą z Gazety Handlowej.—Handel przeszłoroczny znacznie był mniejszym niż w latach poprzednich. Główny dawniej przedmiot wywozu, zboże, był droższy, niż zagranicą.—Okrętów z zagranicznych portów przybyło 180, s Finlandzkich 8, z Rossyjskich 5.—Głównym przedmiotem wywozu był len, którego w tym roku większą wywieziono ilość (134,498 pud.) niż w któremkolwiek z dziesięciu lat poprzednich. Po bardzo ścisłem brakowaniu w Dundee, za przyjściem pierwszego okrętu, len Lipawski okazał się tak dobrym, iż nie tylko przywiezione ładunki, lecz i dawne zapasy zostały rozprzedane. Do Dundee wywieziono 106,721, do Lizbony 9,444, do Kopenhagi, Flensburga i innych Duńskich portów 17,742 pudów.—Podług wiadomości w końcu roku z Memla otrzymanych dostawiono tam przez lądową rossyjską granicę 50,000 sztejnów lnu. Przywoz ten znacznie szkodzi handlowi Lipawy.—Obroty pieńką były nader małe. Wywoz skór znacznie się zmniejszał, gdyż fabrykanci płacą za nie dobrze zakupując na wewnętrzną konsumpcyą, i Wilno, skąd przedtem wiele ich do Lipawy przywożono, teraz inną drogą wywozi ten towar do Pruss. W ogóle wywieziono skór 3,037 pud. (w 1830 r. 23,495 pud.); największa ilość, jak zwykle, poszła do Lubeki.—Co do zboża, postępy rolnictwa zagranicą sprawiły w ogóle zmniejszenie potrzebowania i wywozu z Rossyi. Dania, zamiast jak dawniej brać zboże z Bałtyckich portów, sama w 1833 r. wywoziła żyto do Hollandyi, i rząd Duński, dopuszczając opłaty podatków w zbożu, wywozi je od siebie; Szwecya tyle wydaje zboża, iż północne prowincye mogą otrzymać z innych zasiłek; do Hollandyi, dokąd zwykle wywożono wiele żyta i jęczmienia, tyle ich zewsząd nawieziono, iż wywoz z Rossyi mógł tylko o szkodę przyprawiać i ta okoliczność wyjaśnia, dla czego w r. 1833 z jednej Lipawy wywieziono 7,969 łasztów mniej niż w 1832 r. W ogóle w tym roku wywieziono żyta 4,047, jęczmienia 2,943 łasztów. Pszenica i owies nigdy nie były w Lipawie artykułem znacznego handlu. Znaczne kupna zboża na rachunek skarbu, i urodzaj obfity za granicą, sprawią to, że i w teraźniejszym (1834) roku handel zbożowy Lipawski może być nieznaczny. W Pomeranii i w Danii zaczynają suszyć zboże.—Wywoz siemienia był także mniejszy. Siemię na zasiew więcej się wywoziło, niż siemię na olej. Co do drzewa, lubo i tego wywoz był mniejszy, można się jednak w tym (1834) roku spodziewać znacznego wywozu do Francyi.

Handel przywozowy pozostał na dawnym stopniu. Jeszcze nie można liczyć korzystnych skutków s podniesienia komory Lipawskiej do komor pierwszego rzędu, gdyż stosunki handlowe jakie były przed czasami ścieśnionego przywozu towarów do Lipawy, nie mogą rychło powrócić. Potrzebowanie rękodzielnych wyrobów dla gubernii Kurlandskiej, zaspakaja się wyrobami fabryk krajowych; trzeba więc liczyć na same tranzytowe towary, kiedy na wiosnę i w jesieni porty Petersburski i Ryski są zamknięte. Na przywoz bawełny nie ma nadziei. Kawy w r. 1833 przywieziono 59 pud. (w 1823 r. 315 p., w 1813 r. 2,385 p., w 1793 r. 18,887 p., w 1783 r. 21,118 p.) W takim stanie rzeczy sol i śledzie są głównemi artykułami przywozu do Lipawy: ich większe lub mniejsze potrzebowanie zależy od urodzaju rolniczych płodów; im obfitsze żniwo i lepszy odbyt wiejskich produktów, tym chętniej towary te są kupowane. W r. 1833 przywieziono soli 2,119 łaszt. wagi 390,572 pud., a odesłano 1,410 łaszt. Śledzi przywieziono 22,614 beczek.

Ogółem obroty były następne:

Wywoz . . . . 3,470,674 r.
Przywoz . . . . 622,625 r.
Dochod s cła . 415,312 r.

Handel s Finlandyą zdaje się wzmagać. Okręty przywożące żelazo, zaczęły brać w zamianę olej Lipawski lniany i konopny.

Budowa okrętów przy tutejszym porcie szła pomyślnie. W r. 1833 spuszczono cztery okręty, podejmujące ładunku w ogóle 180 łasztów.

Печатать позволяется. С. Петербургъ, 8-го Февраля, 1834. Цензоръ П. Гаевскій.

W DRUKARNI WOJENNEJ.